

STANISŁAW CHROMIŃSKI

1. Dane osobiste (imię, nazwisko, stopień, wiek, zawód i stan cywilny):

Strz. Stanisław Chromiński, ur. w 1985 r., brakarz leśno-tartaczny.

2. Data i okoliczności zaareztowania:

9 listopada 1939 r. jechałem ze stacji Antonówka do Równego, z przesiadką na stacji Sarny. Kiedy przyjechałem do Sarn, podeszło do mnie dwóch Żydów z Antonówki i jeden NKWD-zista, który mnie aresztował i zaprowadził do swej kancelarii, gdzie zrobiono mi rewizję. Zabrano mi 3 240 polskich złotych, zegarek, portfel, a podczas badania wybito mi dwa zęby. Po badaniu tejże nocy wywieziono mnie do Kowla i przy stacji w Kowlu trzymano mnie w areszcie dwa dni, nie dając nic jeść. Po dwóch dniach w nocy zabrano mnie do naczelnika NKWD, gdzie mnie badano do rana. Rano zawieziony zostałem już do więzienia, gdzie przez trzy dni zabierano mnie w nocy z więzienia na badanie. Sąd odbył się 14 marca 1940 r. i zasądono mnie z art. 58 na sześć lat *trudowych łagierow*.

3. Nazwa obozu, więzienia lub miejsca przymusowych prac:

28 lipca 1940 r. zostałem wywieziony z Kowla do Kijowa, gdzie przebywałem w więzieniu tydzień, potem zostałem wywieziony do Charkowa, gdzie siedziałam w więzieniu trzy tygodnie i zostałem wywieziony za Kujbyszew do bezymiańskich łagrów, gdzie przebywałem do 1 lutego 1941 r. Następnie przewieziono mnie nad Wołgę do tychże samych łagrów bezymiańskich, gdzie umieszczono nas w pałatkach nad rzeką Wołgą. Tam przebywałem do 15 marca 1941 r. Następnie wywieziono mnie na 28 *uczastek* tychże łagrów, gdzie byłem do zwolnienia, do 2 września 1941 r.

4. Opis obozu, więzienia:

Więzienie w Kowlu był to budynek polski, murowany. Przepętnienie było ogromne – nie tylko do snu, żeby się położyć, ale siąść nie było miejsca, nie można było się oczyścić z wszy, choć potem urządzili łaźnie i ubranie parowali, ale jak na siebie włożyłeś ubranie, to wszy chodziły i nic nie pomagała cała dezynfekcja. Zimą było zimno, [ale] najgorzej było w lecie.

Kosze były z blachy [na oknach], ludzi dużo strasznie, duszno wprost nie do wytrzymania, a wody bardzo mało. W pierwszych łagrach były budynki drewniane, pluskiew moc. Łaźni nie było, dopiero po jakimś czasie pobudowano.

W tejże zonie był szpital, ale do szpitala to przyjmowali już mocno chorych. Przy szpitalu stał duży budynek drewniany, ogrodzony wysokim parkanem, gdzie mieścił się izolator i łaźnia. Kto był chory, a nie miał temperatury, to go lekarz nie zwalniał od roboty (lub kto się ukrywał od roboty, a on faktycznie mógł iść do roboty), to go osadzano w tym izolatorze na parę dni. Takich było w izolatorze ok. 60 osób. Pewnego dnia powstał w tym budynku pożar w jednym końcu szczytu i w drugim. Byłem naocznym świadkiem, w kilkunastu wyłamaliśmy furtkę, która była zamknięta i wewnątrz ogrodzenia nikogo nie było. Ludzie zamknięci zaczęli krzyczeć i wyciągać ręce o ratunek. W jednym oknie wyrwaliśmy kratę, uratowali się ludzie. Od drugiego okna odpędził nas naczelnik NKWD z naganem w rękę. Po przybyciu straży pożarnej i wyjęciu poparzonych i spalonych były 24 osoby, gdzie 18 ludzi poniosło śmierć i zostali wywiezieni nocą. Wielu w tym było Polaków, nie można było się dowiedzieć, tam byli różni ludzie.

5. Życie w obozie, więzieniu:

W czasie pobytu w więzieniu w Kowlu nie pracowałem fizycznie. Wyżywienie więzienne składało się dziennie z 600 g czarnego chleba, rano herbata, na obiad zupa i na kolację zupa.

W łagrach pracowałem fizycznie, praca trwała 11 godzin na dobę, za pracę nie płacono. Kto mógł pracować, ten dostawał lepsze wyżywienie.

6. Stosunek władz NKWD do Polaków:

Stosunek do Polaków był wrogi, a szczególnie do tych, którzy mieli art. 58.

7. Pomoc lekarska, szpitale, śmiertelność:

Od pracy zwalniano tych, którzy mieli wysoką temperaturę, ciężko chorych umieszczano w szpitalach.

8. Czy i jaka była łączność z krajem i rodzinami?

Listy otrzymywałem do 15 lutego 1941 r.

9. Kiedy został zwolniony i w jaki sposób dostał się do armii?

Zwolniono mnie z obozu 2 września 1941 r. Do armii polskiej wstąpiłem 5 marca 1942 r.